

BIBLIOTEKA MIEJSKA
w Radomiu

PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY

TYGODNIK

ORGAN TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH

T. N. S. W.

POD REDAKCJĄ HENRYKA GALLEGO

Nr. 4

Warszawa, 6 lutego 1932 r.

R. LI (16)

SPIS RZECZY

str.

1. W sprawie ustroju szkolnictwa. Rezolucje Pełnego Zarządu Głównego T.N.S.W. 87
2. Projekt ustroju szkolnictwa w Komisji Oświatowej Sejmu w dn. 28 i 29 stycznia 1932 roku.
 - I. S. K.: Posiedzenie w dn. 28 stycznia 88
 - II. J. K.: Posiedzenie w dn. 29 stycznia 95
3. GR.: P. Minister W. R. i O. P. o reformie ustroju szkolnictwa 98
4. DR. J. SUŁKOWSKI: Przyczynek do realizacji zagadnienia programowego 101
5. — E.: Budżet Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Komisji Budżetowej Sejmu II. 102
6. Z życia Koła Warszawskiego T. N. S. W. 105
7. Dom wypoczynkowy T. N. S. W. w Wisła 106

TABLE DES MATIÈRES

p.

1. Au sujet de la réforme scolaire. Résolution du Comité Central de la T. N. S. W. 87
2. Projet de la réforme scolaire à la Commission d'Instruction du 28 — 29 janvier 1932.
 - I. S. K.: La séance du 28 janvier. 88
 - II. J. K.: La séance du 29 janvier. 95
3. GR.: Mr le Ministre des Cultes et de l'Instr. et la réforme de l'organisation scolaire . 98
4. DR. J. SUŁKOWSKI: Etude concernant la réalisation de la question des programmes . 101
5. — E.: Le Budget du Ministère des Cultes et de l'Instruction Publique à la Commission Budgétaire de la Diète II. . 102
6. La vie de la T. N. S. W. Section de Varsovie . . . 105
7. La maison de repos de la T. N. S. W. à Wisła . . . 106

P a e d a g o g i c a .

The School Review. (Chicago). Vol. 39 Nr. 7.

Wilson and Erb: *A Survey of Social-Studies Courses in 301 Junior High Schools.* Przegląd nauki społecznej w 301 niższych szkołach średnich. — Hedge and Hudson: *A Technique for Evaluating Guidance Activities.* Technika oceny czynności poradni zawodowych. — Grinnell: *Possibilities of Junior High School Journalism.* Możliwości dziennikarstwa w niższej szkole średniej. — Spohn: *Instrumental Music in the High School.* Muzyka instrumentalna w szkole średniej. — Buckner: *A study of Pupil Elimination in the New Haven High School.* O usuwaniu selekcyjnym uczniów w szkole średniej w New Haven.

Progressive Education (Washington). Vol. 8 No. 6.

Numer poświęcony nauce przyrodniczej w szkole. Z bogatej treści, uzupełnionej licznymi ilustracjami, wymieniamy: Putnam: *Exploring Our Environment.* Badania odkrywcze w naszym otoczeniu. — Reed: *Gateways to Science.* Drogi do nauk przyrodniczych. (Winnetka). — *Complacency and Specialisation. A Challenge to Teachers of Science.* Radość a specjalizacja. Wyzwanie dla nauczycieli przyrodników. — Stevens: *Adventures in Beauty.* Przygody w krainie piękna. — Slavson: *Science as Experience and Attitude.* Nauki przyrodnicze, jako doświadczenie i jako postawa. — Harding: *The Humanism of Science.* Humanizm w naukach przyrodniczych. — Brown: *A Unified Science Program.* Ujednostajniony program nauk przyrodniczych. — Obourn: *Science in the Integrated Curriculum.* Nauki przyrodnicze w nauce scalonej (Gesamtunterricht). — Paley: *The Creation Spirit in Science.* Duch twórczy w naukach przyrodniczych. — Blanpied: *Preparing the Child for Science.* Przygotowanie dziecka do nauki przyrodniczej. — Koch: *Two Science Projects at Edgewood.* Dwa „projekty” przyrodnicze w Edgewood (Nowy most w Nowym Yorku i prowadzenie gospodarstwa domowego za czasów kolonialnych). — Greve: *Life Science at Bronxville.* Biologia w Bronxville.

Progressive Education (Washington). Vol. 8, No. 7.

Bode: *Education at the Crossroads.* Wychowanie na rozstajnych drogach. — Pratt: *A Summer Class in Hawaii.* Kurs letni w Hawajach. — Melone: *Unifying Children's Learning Experiences.* Scalanie doświadczeń dzieci przy nauce szkolnej. Próby nauki scalonej (Gesamtunterricht) w zakładzie John Burroughs School z ogólnym tematem: Jak człowiek ujarzmił świat w cywilizacji nowoczesnej. — Stone: *How I Teach Beginning Reading.* Jak ja uczę początków czytania. — Harley: *Art in the Nursery School.* Sztuka w przedszkolu.

Education Administration and Supervision (Baltimore). Vol. 17, No. 5.

Engleman: *The Place of Objective Standards in Judging Student Teaching.* Znaczenie obiektywnych sprawdzianów przy ocenianiu lekcji próbnych kandydatów nauczycielskich. — Bagley: *The Place of Applied Philosophy in Judging Student Teaching.* Znaczenie filozofii stosowanej przy ocenianiu lekcji próbnych kandydatów nauczycielskich. — Strebel: *Purposes on Evaluation of Student Teaching.* Wnioski co do oceniania lekcji próbnych kandydatów nauczycielskich. — Clish: *Cooperation between Training Institutions and School Systems.* Spółdziałanie między zakładami kształcenia nauczycieli i szkołami. — Douglass: *Method of Student Teachers Rating.* Metoda oceniania lekcji próbnych kandydatów nauczycielskich. — Stratemeyer: *Guiding the Student Teacher in the Development and Use of „Principles“.* Wprowadzenie kandydata nauczycielskiego w tworzenie i stosowanie „zasad” pedagogicznych. — Mead: *Progress in the Study of Laboratory School Work for the Preparation of Teachers.* Postępy w badaniu pracy szkół eksperymentalnych w dziedzinie kształcenia nauczycieli. — Tear: *A Teachers College Experiment with Freshman Clubs.* Eksperyment jednego wyższego zakładu kształcenia nauczycieli z kółkiem młodszych.

W sprawie ustroju szkolnictwa.

Rezolucje Pełnego Zarządu Głównego T. N. S. W.

I. Zarząd Główny T. N. S. W. na posiedzeniu w dniu 2 lutego 1932 r. stwierdza, że przedstawiony Izbowi Ustawodawczym rządowy projekt ustroju szkolnictwa akcentuje silnie tendencję do związania szkoły z życiem, podkreśla potrzebę oparcia wykształcenia inteligencji polskiej na kulturze łacińskiej, a w celowych naogół postanowieniach, dotyczących się szkolnictwa zawodowego, objawia słuszną dążność do stworzenia należyte wykształconego stanu średniego.

II. Uznając te strony dodatnie projektu, Zarząd Główny T. N. S. W. uważa za swój obowiązek podkreślić także bardzo poważne niebezpieczeństwa, które, naszym zdaniem, kryją się zwłaszcza w organizacji szkolnictwa średniego, przewidzianej w nowym projekcie.

Rozbicie dotychczasowej ośmioletniej szkoły średniej na trzy szczeble, pomieszczone w różnych szkołach i poddane wpływom zmieniających się nauczycieli, może poważnie osłabić jej wyniki wychowawcze.

Przy realizacji projektów masuną się też niewątpliwie wielkie trudności programowe oraz duże trudności z doбором grona nauczycielskiego i zwiększone wydatki.

Projekt ustawy, opierając szkołę średnią na drugim szczeblu szkoły powszechnej, utrudnia tem korzystanie ze szkoły średniej młodzieży wiejskiej.

Z tych względów i w myśl uchwał Walnego Zjazdu T. N. S. W. w Krakowie z roku 1927 Zarząd Główny uważa 8-mioletnią szkołę średnią ogólnokształcącą, opartą na zasadzie selekcji, uwzględniającej szczególne zamiłowania i uzdolnienia młodzieży, za najwłaściwszą drogę do osiągnięcia celu szkoły średniej, wskazanego w art. 19 projektu ustawy. Taka bowiem szkoła zapewnia tę ciągłość wpływu wychowawczego i dydaktycznego, jaka potrzebna jest dla dania młodzieży podstawy pełnego rozwoju kulturalnego, przygotowania jej do wzięcia czynnego udziału w życiu zorganizowanego w ramach państwowych społeczeństwa oraz przygotowania jej do studiów w szkołach wyższych.

III. Zarząd Główny T. N. S. W. uważa za konieczne pozostawienie — w ramach art. 117 Konstytucji — szkole prywatnej pełnej swobody ustrojowej i programowej, gdyż szkoła prywatna szczególnie powołana jest do szukania nowych dróg wychowawczych i dydaktycznych, nie powinna więc być pod tym względem krępowana.

IV. Rozumiejąc potrzebę umożliwienia studiów gimnazjalnych zdolnej młodzieży, kończącej szkołę powszechną, Zarząd Główny T. N. S. W. uważa za celowe stworzenie obok pełnych 8-letnich szkół

średnich ogólnokształcących odpowiedniej liczby szkół średnich 6-letnich, opartych na programie szkoły powszechnej drugiego stopnia.

V. Zarząd Główny T. N. S. W. uważa za konieczne wyraźne określenie w ustawie, które mianowicie z obecnie obowiązujących ustaw i w jakich szczegółach mają ulec zmianie w związku z nowym ustrojem szkolnym.

Projekt ustroju szkolnictwa

na Komisji Oświatowej Sejmu w dn. 28 i 29 stycznia 1932 r.

I.

Posiedzenie w dniu 28 stycznia.

W wykonaniu uchwały Komisji Oświatowej, powziętej na wniosek p. Jana Korneckiego, w dniu 28 stycznia r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Oświatowej Sejmu wraz z zaproszonymi delegatami organizacyj nauczycielskich. W zebraniu tem wzięli udział, oprócz członków Komisji, przedstawiciele nauczycielstwa przedszkoli, szkół powszechnych, szkół średnich, szkół zawodowych i profesorów szkół wyższych. Byli obecni również Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, P. Janusz Jędrzejewicz i Wiceminister P. Kazimierz Pieracki.

T. N. S. W. otrzymało zaproszenie dnia 27 stycznia i delegowało na zebranie kol. Stefana Kwiatkowskiego.

Zebranie otworzyła i przewodniczyła mu p. Marja Jaworska.

Na wstępie p. Jaworska powitała w imieniu Komisji Oświatowej delegatów organizacyj nauczycielskich i udzieliła głosu przedstawicielowi Związku Nauczycielstwa Polskiego p. Mazurskiemu. Mówca w imieniu tego Związku wyraża zadowolenie z projektu ustawy o ustroju szkolnictwa, która wprowadza jednolitość szkolnictwa, opartą na siedmioletniej szkole powszechnej III szczebla, dającej prawo wstępu do innych szkół, krytykuje jednak charakter siódmej klasy szkoły powszechnej, tak zwanej czapki, oraz upoważnienie dla Ministra W. R. i O. P. do obniżania czasu obowiązku szkolnego.

Następny mówca, p. Rogalczyk, delegat Chrześcijańsko-Narodowego Stow. Naucz. Szkół Powszechnych podkreślił konieczność uwzględnienia w ustawie wychowania religijno-moralnego. Szkoła zawodowa niższa powinna być przynajmniej trzyletnia. Upoważnienie Ministra W. R. i O. P. do obniżenia liczby lat obowiązku szkolnego nie powinno dotyczyć województw zachodnich. Krytykuje postanowienia, dotyczące zamiany dotychczas obowiązujących ustaw szkolnych przez rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. Uważa, że dzieci ze wsi, gdzie niema szkoły wysoko zorganizowanej, winny mieć możliwość uzupełnienia swych wiadomości w klasach lub na kursach przygotowawczych do szkoły średniej.

W imieniu T. N. S. W. zabrał głos kol. Stefan Kwiatkowski.

Wysoka Komisjo!

Przedewszystkiem chciałem podziękować Komisji Oświatowej, że postanowiła wysłuchać głosu przedstawicieli organizacji nauczycielskich w sprawie projektu ustawy o ustroju szkolnictwa. Ponieważ jednak na początku posiedzenia p. Przewodnicząca wyraziła podziękowanie delegatom organizacji nauczycielskich za przybycie na posiedzenie, proszę nie uważać tego za słowa zwykłej kurtuazji, że złożę podziękowanie w imieniu organizacji wszystkim członkom Komisji, którzy uznali za właściwe na dzisiejsze zebranie nas zaprosić. Zaproszenie Komisji wydaje się nam tem więcej uzasadnione, iż ustawa ta została wniesiona do Sejmu *w trybie przyspieszonym*, tak że większość organizacji nie mogła opracować swych opinii, ani zająć stanowiska, ponieważ i uchwalenie tej ustawy, jak nas informowano, ma nastąpić w krótkim czasie, przeto i opinia społeczna nie będzie mogła dostatecznie wypowiedzieć się w tej materji. Mimo te pewne zastrzeżenia z naszej strony, dotyczące pośpiechu w trybie uchwalania Ustawy, mimo przekonanie, iż ustawy tak głęboko zmieniające strukturę szkolnictwa, winny być poprzedzone doświadczeniami w tej dziedzinie, chcę zwrócić uwagę Wysokiej Komisji na te zagadnienia, które, zdaniem naszym, nie przyczyniają się do szczęśliwego rozwiązania sprawy szkolnej. Organizacja nasza, Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, grupuje nauczycielstwo i profesorów różnych kategorii szkolnictwa, chcę jednak ograniczyć się jedynie do szkolnictwa średniego, uwzględniając inne rodzaje szkół o tyle tylko, o ile wiążą się one ze szkolnictwem średnim. Uwagi moje opieram na tych tezach i uchwałach, które T. N. S. W. opracowało w ciągu lat kilkunastu, omawiając zagadnienie ustroju szkolnictwa, przeto mają one charakter raczej zasadniczy, niż dostosowany ściśle do artykułów projektowanej Ustawy.

Projekt Ustawy, rozpatrywany jako całość, ma tę dodatnią stronę, że wychodzi z założenia, iż każdy obywatel polski bez względu na środowisko, z którego pochodzi, ma prawo do takiego rodzaju i stopnia wykształcenia, na jakie pozwalają mu jego zdolności. W tym celu projekt obejmuje wszystkie rodzaje szkół i omawia zależność między nimi. Żałować należy, iż do projektu tego nie dołączono bodaj ogólnego zarysu programu wymienionych szkół przynajmniej stopnia niższego i średniego, aby uzasadnić, w jakim stopniu można go będzie zrealizować w życiu, oraz nie wskazano, bodaj w przybliżeniu, jaki efekt finansowy pociągnie to za sobą przynajmniej w najbliższych latach. W każdym razie wskazanie zależności różnych rodzajów szkolnictwa i wytyczenie różnych rodzajów dróg, aby osiągnąć najwyższy stopień wykształcenia, uważać musimy za wielki krok naprzód w dziedzinie ustawodawstwa szkolnego. Od wielu lat postulatem naczelnym naszej organizacji w zakresie ustroju szkolnictwa była zasada, aby kierować na podstawie selekcji młodzież do takich typów i stopni szkół, gdzie może odnieść największą korzyść z nauczania. Stanowisko nasze zostało sprecyzowane w uchwałach Walnego Zjazdu T. N. S. W. w Krakowie w roku 1927.

W projekcie Ustawy niektóre działy pozostały prawie bez zmia-

ny w stosunku do chwili obecnej (np. szkolnictwo powszechne), w innych wprowadzono bardzo głęboko sięgające zmiany (np. szkolnictwo średnie), inne zupełnie uległy skasowaniu (np. seminarja nauczycielskie).

Podstawę organizacyjną i programową ustroju szkolnictwa stanowi, według projektu, siedmioletnia szkoła powszechna najwyżej zorganizowana. W odniesieniu do szkoły średniej, jak i w odniesieniu do innych rodzajów szkół projekt bierze za podstawę drugi szczebel, a więc sześć lat szkoły powszechnej, uważając szkołę powszechną w tym zakresie za jedyny i wyłączny środek wykształcenia ogólnego. Jako wynik tego założenia projekt kasuje dwie niższe klasy szkoły średniej ogólnokształcącej. Ponieważ z innych względów najwyższe dwie klasy szkoły średniej również zostały oddzielone, przeto obecna szkoła średnia może być zredukowana według projektu do czterech klas. Czy program tak okaleczonego gimnazjum może dać jednostce pełny rozwój kulturalny, czy przygotowuje ją do praktycznego bodaj życia?

Rozpatrzmy, jakie skutki reforma ta mieć będzie z punktu widzenia pedagogicznego, społecznego i finansowego. Gimnazjum obecne, czyli szkoła średnia ośmioklasowa, której programy w niższych klasach były uzgodnione z programami szkoły powszechnej, mogła mieć wpływ na swych uczniów w ciągu lat ośmiu; postulat jej stawiany, aby przygotowała pełny rozwój kulturalny jednostki, mógł być zrealizowany. Jako szkoła, oparta na selekcji młodzieży mogła kształcić te jednostki, które miały zamiłowanie i uzdolnienie do studjów teoretycznych, i przygotowywała je do studjów wyższych. Ośmioletni przeciąg czasu pozwalał jej skutecznie wypełniać te zadania, kształtować umysł i urabiać charakter. Ciągłość nauki pod kierunkiem tych nauczycieli znakomicie przyczyniała się do dodatnich wyników ich pracy, gdyż obserwacje młodzieży w wieku dzieciennym, dojrzewania i młodzieńczym sprzyjały gruntownemu jej poznaniu. Wiadomości, dawane uczniom w szkole średniej, zwolna i gruntownie wyrabiały w niej metodę zdobywania nauki, co przysposabiało ją, a przynajmniej powinno było przysposobić dostatecznie do późniejszych studjów wyższych. Obcięcie niższych klas i oddzielenie wyższych rozczłonkuje system wychowawczy i program na takie krótkie okresy, że będzie to raczej najwyżej opanowanie pamięciowe pewnego materiału naukowego, ale nie wytworzenie podstaw pełnego rozwoju kulturalnego jednostki. Zjawisko to zwłaszcza będzie groźne dla uczniów szkół powszechnych niższego stopnia, których w okręgach wiejskich mamy około 70%. Dzieci wiejskie, po skasowaniu niższych klas gimnazjalnych, nie będą mogły bezpośrednio wstąpić do pierwszej klasy gimnazjalnej, lecz będą musiały szukać szkoły powszechnej wyżej zorganizowanej w innej miejscowości, aby po jej skończeniu próbować przejść do gimnazjum, przeto w pomyślnych wypadkach od siódmego do szesnastego roku życia będą dwa razy zmieniały szkołę i wychowawców i przechodziły przez trzy szkoły. Skasowanie dwóch niższych klas szkoły średniej stanie się całkowitą klęską dla dzieci chłopskich. Ponieważ na wsi zaledwie 14% dzieci uczęszcza do

szkół powszechnych wyższego stopnia, ponieważ w najbliższych latach zarówno wskutek kryzysu gospodarczego, jak wzrastającej liczby dzieci w wieku szkolnym i konieczności objęcia ich szkołą powszechną nie uda się znacznie posunąć stopnia organizacyjnego szkół powszechnych na wsi, dzieci włościan w wielkiej liczbie około 1.500.000 będą odcięte od szkoły średniej, gdyż trudno przypuszczać, aby mogły w domu przygotować się do klasy trzeciej gimnazjalnej. Im wyżej zawiesimy gmach szkoły powszechnej, tem mniejsza liczba uczniów ze szkół powszechnych niżej zorganizowanych do niego wejdzie.

Dla dzieci tych obcięcie niższych klas gimnazjalnych stwarza „ślepa ulicę”. Reforma ta pociągnie za sobą znaczne obciążenia dla Skarbu i kłopoty natury gospodarczej. Skasowanie dwu niższych klas gimnazjalnych zmusi władze szkolne do utworzenia tyluż oddziałów szkół powszechnych w celu pomieszczenia tych dzieci, które dotąd były przyjmowane do gimnazjum. Ponieważ jednak w chwili obecnej uczniowie niższych klas gimnazjalnych wnoszą pewne opłaty, tak zwane taksy administracyjne, które, przy liczbie 40 uczniów w klasie, całkowicie pokrywają koszty utrzymania klasy, a nawet dają pewną nadwyżkę, przeniesienie uczniów z gimnazjum do bezpłatnej szkoły powszechnej, obciąży temi wydatkami Skarb Państwa. Tak np. gdyby reforma taka była przeprowadzona w Warszawie przez skasowanie niższych klas w szkołach średnich państwowych i niepaństwowych, to Ministerstwo musiałoby umieścić dodatkowo 12.000 dzieci niższych klas szkół średnich w szkołach powszechnych, a więc stworzyć nowych 300 klas. Nie jest obojętna również sprawa etatów nauczycielskich w szkołach średnich. Obcięcie niższych klas i wynikająca z tego redukcja godzin lekcyjnych zmusi wielu nauczycieli do uczenia przedmiotów poza ich specjalnością, obniży więc wyniki ich pracy, dla niektórych przedmiotów zaś nie będzie wogóle etatów. Wielu nauczycieli szkół średnich straci pracę, a ze względów ogólnogospodarczych redukcja wielkiej liczby pracowników umysłowych jest zjawiskiem i niepożądanem i groźnem. Przygotowanie dodatkowych sal szkolnych dla tak wielkiej liczby młodzieży również byłoby rzeczą nielatwą. Wszystko to potwierdza słuszność zasady, iż każda reorganizacja, a zwłaszcza reorganizacja pośpieszna, jest sprawą bardzo kosztowną.

Ze względów zarówno pedagogicznych, jak społecznych i gospodarczych uważamy utrzymanie 8-ioletniego gimnazjum za rzecz konieczną, obcinanie zaś niższych dwóch klas z tych samych względów za rzecz niewłaściwą, a dla kultury polskiej szkodliwą. Selekcja w klasach wyższych przy zróżnicowaniu ich na typy wydaje się nam uzasadnioną i pożyteczną.

W każdym razie, bez względu na to, w jakim kierunku sprawa ta będzie rozstrzygnięta, uważamy za słuszne, aby reorganizacja szkolnictwa średniego nie dotyczyła szkolnictwa prywatnego, któremu pozostawiona być winna daleko idąca swoboda zarówno co do ustroju, jak i programów, swoboda, która w ostatnich latach została znacznie uszczuplona.

Oddzielną uwagę należy poświęcić w projekcie ustroju szkolnic-

stwa skasowaniu seminarjów nauczycielskich. Pewne dodatnie strony kształcenia kandydatów do stanu nauczycielskiego w gimnazjach znów, jak to wykazałem przy szkolnictwie średnim, odsuną masy włościańskie od zajmowania stanowisk w szkolnictwie powszechnem, a byłoby to bardzo bolesną stratą, gdyż nauczyciel powszechny, pochodzący ze środowiska włościańskiego, żyty ze wsią i jej warunkami, jest bardzo dodatnim typem w strukturze naszego szkolnictwa i społeczeństwa.

W sprawie szkolnictwa zawodowego uważamy za rzecz słuszną powiązanie różnych typów szkół i danie możności uczniom o różnych uzdolnieniach przechodzenia do uczelni wyższych stopni.

Wreszcie na jeden bardzo ważny dla nauczycielstwa moment chcę zwrócić uwagę. Art. 59 punkt 4 mówi, iż w wypadkach, w których przewidziano wydanie rozporządzeń przez Min. W. R. i O. P., przepisy dotychczasowe zachowują moc obowiązującą w charakterze rozporządzeń do czasu zastąpienia ich nowymi rozporządzeniami. Ponieważ w szeregu artykułów rozporządzenia takie są przewidziane, nauczycielstwo obawia się, iż prawa nabyte przez nich i znajdujące swój wyraz w ustawach, mogą być przez ten artykuł zakwestjonowane i zniesione. Na zakończenie chcę stwierdzić, iż projekt ustawy o ustroju szkolnym po poczynieniu odpowiednich zmian, przyczyni się, zdaniem naszym, do wytyczenia głównych dróg nauczania i wychowania.

Następnie przemawiał w imieniu Sekcji Nauczycieli Szkół Średnich przy Związku Nauczycielstwa Polskiego Szkół Powszechnych **p. Drzewiecki**, który mocno zaatakował dotychczasowe programy, zarzucając im, iż nie odpowiadają obecnym czasom, a szkoła zawodzi, o ile nie mówi o współczesności. Twierdzi, iż w uzasadnieniu projektu Ustawy jest wskazany ustrój, program i ideał wychowawczy. Obawia się, że siódma klasa szkoły powszechnej zaniknie, gdyż zdolniejsi uczniowie przejdą po sześciu latach do innych szkół. Uważa, że sześć klas szkoły średniej to za dużo, powinno być pięć lat. Przytacza niektóre dane o organizacji szkoły średniej w innych krajach, gdzie, według mówcy, szkoła średnia przekazała niższe klasy szkole powszechnej. Pełne gimnazja są zbyt kosztowne i nie dające dobrych rezultatów. Rozdzielenie 5 klas gimnazjalnych na dwa cykle uważa za uzasadnione ze względów psychologicznych i pedagogicznych. Liceum, gdzie będzie inny rodzaj pracy, da możliwość poznania, w jakim kierunku uczeń jest uzdolniony. Obecnie matura nie ma wartości przy wstępie do szkoły wyższej, gdyż młodzież musi zdawać egzaminy wstępne. Przygotowanie ucznia nie powinno być mierzone liczbą lat, lecz charakterem pracy w szkole średniej. Omawiając spodziewane redukcje nauczycieli w szkolnictwie średnim, zwraca się do P. Ministra, aby możliwie złagodził tę konieczność, lecz „kwestja bytu nauczycielstwa klas niższych nie może opóźnić reformy”.

Następnie zabrał głos profesor Uniwersytetu Warszawskiego **p. Bogdan Nawroczyński**, który poruszył sprawę art. 51 punkt 3, dotyczącą doboru kandydatów do wyższych uczelni, stwierdzając, iż

projekt niedość jasno mówi o tem zagadnieniu, które dotychczas było załatwiane zatwierdzeniem przez Ministra W. R. i O. P. wniosków wydziałów. Ponieważ profesorowie wyższych uczelni są zainteresowani w tem, jakich kandydatów otrzymują, przeto zajmuje ich sprawa organizacji szkół średnich. Według projektu obecnego (6 + 6) szkoła średnia może spełnić zadanie tylko pod tym warunkiem, że program będzie miał wyraźną myśl przewodnią, praca zaś będzie odbywała się w szybkim tempie i dobrych warunkach. Porównywanie ustroju naszego szkolnictwa z ustrojem w innych odległych państwach jest nie uzasadnione, gdyż każdy naród ma swe tradycje, potrzeby i odmienne warunki istnienia. Możliwość najwyższej usiłować porównywać nasz ustrój szkolny z ustrojem w tych państwach sąsiednich, z którymi prowadzimy walkę na terenie kulturalnego współzawodnictwa. Można więc czynić porównania z Prusami, Austrią, Czechosłowacją. Okres entuzjazmu dla reform szkolnych już przeminał w tych państwach. Utrzymała się długoletnia szkoła średnia wskutek twardego wymagań państwowych. Dążenie do reformy stworzyło nowe typy szkół średnich, ale utrzymało i typy dawne, np. w Prusach utrzymano dziewięcioletnie gimnazjum różnych typów. Stworzenie u nas tylko jednego typu, sześcioletniej szkoły średniej, byłoby posunięciem radykalnem, należy utrzymać również ośmioklasowe gimnazjum. Należy wypróbować, jakie korzyści dawać będzie nowy typ szkoły w zestawieniu z dawnym. Ustawa o ustroju szkolnictwa mówi, że Minister określa programy, zakłada szkoły doświadczalne, ale nie wspomina o uprawnieniach obywateli do czynienia prób i doświadczeń w szkołach prywatnych. Dzieci ze wsi naogół pracują powolniej, przeto szkoła na wysokiej podbudowie sześciu klas ucieka od nich w górę i z trudem będą mogli do niej dostać się i owocnie pracować. Szkoła średnia sześcioletnia według projektu jest podzielona cięciem poziomem na 4 lata gimnazjum i 2 lata liceum. Cięcie pionowe przewiduje zasadniczo jeden typ — gimnazjum z łaciną, Minister zaś może zezwolić na gimnazjum bez łaciny. Zasada nie jest trafna ze względu na uzdolnienia uczniów. Dotychczasowy wybór zastępuje się narzuceniem typu. Narzucenie wszystkim dzieciom łaciny zaszkodzi samemu nauczaniu łaciny. Podobną próbę — łaciny obowiązkowej — zrobił we Francji minister Bérard i po 2 latach musiano zawrócić z tej drogi. Zadanie szkoły średniej nie polega na daniu uczniom pewnej sumy wiadomości, należy wychować człowieka o pewnej postawie duchowej. Takiego człowieka nie wychowa 4-letnie gimnazjum. Szkoła średnia, stawiając sobie wiele celów, nie osiągnie żadnego. Ograniczenie szkoły średniej do jednego typu nie jest postępem, lecz cofnięciem się wstecz. W każdym kulturalnem społeczeństwie szkoła średnia jest wielotypowa i to świadczy o jej celowości i przystosowaniu do potrzeb narodu i państwa.

Projekt kształcenia nauczycieli szkół powszechnych ma dodatnie strony — otwarcie wstępu do wyższych zakładów. I tu jednak przewidywana konieczność kilkakrotnej zmiany szkoły wpłynąć może ujemnie na nauczanie i wychowanie, zwłaszcza dotyczy to elementu wiejskiego. Nauczyciel szkoły powszechnej może z własnych przeżyć

nie znać siódmej klasy szkoły powszechnej. Nie należy naśladować zbyt gorliwie wzorów zagranicznych i należy najpierw wypróbować nowe metody w małym zakresie, zanim zechcemy je stosować na terenie całego Państwa. W Prusach na przykład założono szereg szkół nowego typu i po kilku latach dopiero na podstawie wyników ich pracy powzięto pewne zasady reformy ustroju szkolnictwa. Tą samą drogą kroczyła Austria. Życie jest irracjonalne, zasady najlepiej pomyślane mogą być przez nie wyrócone. Inicjatywa społeczna i prywatna może zdziałać bardzo wiele w zakresie wytyczenia nowych dróg.

Po przemówieniu prof. B. Nawroczyńskiego zabrał głos przedstawiciel Sekcji Pedagogicznej przy Związku Nauczycielstwa Polskiego **prof. Stanisław Arnold**. Szkolnictwo średnie ma wśród innych celów przygotować młodzież do studjów wyższych. Według mówcy największy czas wprowadzić w życie nową ustawę o ustroju szkolnictwa, gdyż szkoły średnie ani nie dają obecnie wiadomości swym uczniom, ani nie wychowują obywatela. Studenci wyższych uczelni zaledwie w 20% są przygotowani do studjów. Mówca przytacza fakty, że studentka po czterech latach studjów w uniwersytecie nie ma elementarnych wiadomości z historii. Śród młodzieży uniwersyteckiej istnieje wielka niechęć do czytania książek, stara się ona możliwie mało czytać, nawet przy przygotowywaniu prac seminaryjnych i magisterskich. Sześcioklasowa szkoła średnia te stosunki naprawi. Pochwala mówca jeden typ gimnazjum z łaciną, gdyż inżynierowi także przydadzą się pewne wiadomości z tego języka.

Delegat Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych **p. Ka-puściński** popiera w całej rozciągłości projekt Ustawy w imieniu pedagogów i inżynierów, pracujących w szkolnictwie zawodowym. Twierdzi, że obecne szkoły zawodowe były organizowane bądź na wzór szkół francuskich, bądź niemieckich, nie miały one charakteru polskiego. Uprawnienia absolwentów, pozwalające im wstępować do wyższych uczelni, są zupełnie uzasadnione. Mówca krytykuje ostro dotychczasowe uprawnienia „świętych gimnazjów” i twierdzi, że szkolnictwo zawodowe stanie się poważnym konkurentem szkoły średniej ogólnokształcącej.

Po przemówieniu p. Staniewiczowej, delegatki Stowarzyszenia Wychowawczyń przedszkoli, która omówiła znaczenie przedszkoli wogóle i obowiązek zakładania przedszkoli, co pomiął projekt ustawy, p. Jaworska podziękowała delegatom za oświetlenie sprawy projektu Ustawy i odroczyła posiedzenie Komisji Oświatowej do dnia następnego, już bez udziału zaproszonych delegatów.

S. K.

Biuro Pośrednictwa Pracy przy Zarządzie Okręgu Warszawskiego T. N. S. W. zawiadamia, iż od dnia 1-ego lutego winny być odnowione zgłoszenia na posady. Dawne zgłoszenia nie będą brane pod uwagę. W chwili obecnej są do objęcia posady: łacinnika, germanisty i nauczyciela wychowania fizycznego.

II.

Posiedzenie w dniu 29 stycznia.

Na drugim posiedzeniu w dniu 29 stycznia przystąpiła Komisja do prac nad projektem ustawy.

Posłowie Piotrowski (P. P. S.), Balicka i Kornecki (Kl. Nar.) i Chrucki (Ukr.) zwrócili się do przewodniczącej z apelem, by nie traktować sprawy w zbyt pośpiesznym tempie i dać możność członkom Komisji i Klubom do należytego zaznajomienia się z projektem ustawy i zajęcia stanowiska. Przewodnicząca p. Jaworska (B. B. W. R.) przyrzekła uczynić zadość temu żądaniu.

Obszerny przeszło 2 godziny trwający referat wygłosił poseł **Smulikowski (B. B. W. R.)**.

Na wstępie referent przypomniał prace nad ustrojem szkolnictwa polskiego przed i po wojnie, poczem przeszedł do omówienia projektowanego ustroju.

Projekt rządowy wprowadza do ustroju przedszkola (art. 4), traktuje to jednak w formie dyrektywy.

Ustrój szkolnictwa powszechnego, zdaniem referenta, ma być uproszczony, gdyż rozpadać się ma na trzy stopnie, zamiast dotychczasowych siedmiu. Dzięki temu program może być bardziej skondensowany. Zdaniem jego, młodzież wiejska będzie w lepszych warunkach szkolnych, niż obecnie, gdyż wedle danych, jakie posiada referent, szkoły obecne 3, 4 i 5-klasowe będą zamienione na szkoły drugiego stopnia, a więc tylko około 1.100.000 dzieci wiejskich (z r. szk. 1929/30) byłoby pozostawionych w szkołach pierwszego stopnia.

Reforma programowa b. min. Świtalskiego ułatwiła tylko częściowo wstęp wychowankom szkół powszechnych do szkół średnich, obecna reforma możliwości te rozszerza znakomicie.

Jeśli chodzi o warunki przejścia ze szkoły drugiego szczebla do gimnazjum, to sądzi, iż selekcja będzie się odbywać na podstawie egzaminu nowoczesnego.

Ujemne postanowienie art. 6, dające Ministrówi prawo skracania wieku szkolnego o 1 rok, łagodzi okoliczność wprowadzenia doksztalcania do lat 18; wprawdzie i od doksztalcania projekt zwalnia w pewnych warunkach, referent jednak ma zamiar zgłosić w tej sprawie poprawkę. Do szkół zawodowych niższych będzie miała wstęp młodzież, kończąca szkoły I stopnia po 6, względnie 7 latach nauki, zaś co do szkół zawodowych gimnazjalnych, referent będzie proponował przejście po ukończeniu pełnej szkoły trzeciego stopnia.

W sprawie ustroju szkolnictwa średniego ogólnokształcącego referent przypomniał, iż projekt skrócenia gimnazjum nie jest nowy. Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego (złączone później z T. N. S. W.) projektowało 4-letnie gimnazjum, później powstała koncepcja 5-letniego gimnazjum pod wpływem Związku P. N. S. P., a projekt obecny, jak to stwierdził prof. Nawroczyński wczoraj, jest najbardziej kompromisowy. Jest on następstwem doświadczeń szkolnictwa, a decydowały tylko względy psychologiczne. Uważa, że zwiększa się

w projekcie podstawa rekrutująca, podział zaś 6-letniej szkoły średniej na 2 koncentry (4 + 2) jest również oparty na podstawach psychologicznych.

Ustrój licealny uważa również za korzystny, podobnie jak zniesienie seminarjów nauczycielskich, albowiem podniesie się z jednej strony poziom kandydatów do szkół wyższych, oraz poziom wykształcenia ogólnego nauczycielstwa szkół powszechnych. Również prof. Nawroczyński podkreślił jako dodatni moment, iż absolwenci liceów nauczycielskich będą mieli wstęp do szkół wyższych.

Zamknięcie do szkół wyższych wstępu absolwentom gimnazjów zawodowych (a mianowicie do liceów zawodowych) jest, zdaniem referenta, słuszne, ze względu na zadania szkół zawodowych gimnazjalnych, wystarczy dla nich 1-roczone przysposobienie zawodowe.

Na pytanie, czy siódma klasa szkoły powszechnej jest zagrożona, referent odpowiada, że tylko pewna ilość tych klas zniknie.

Obecny kryzys gospodarczy nasuwa podejrzenie, że projekt jest wniesiony ze względów finansowych, referent temu nie wierzy, a gdyby nawet i tak było, to trzeba projekt uchwalić, by zapewnić choćby to, co w nim jest, i nie dopuścić do jeszcze większego pogorszenia sprawy. Ta sama suma budżetowa pozwoli, w myśl tego projektu, lepiej postawić szkolnictwo. Referent odnosi się do projektu entuzjastycznie, gdyż, zdaniem jego, projekt nie przekreśla postulatów Związku, którego referent jest wiceprezesem, lecz liczy się tylko z możliwościami ich realizacji. Poza tem ustrój ma wielkie zalety: ma wyraźny plan ideowy, uwzględnia wychowanie społeczno-obywatelskie i praktyczne nachylenie do życia, zapewnia więc jednolite podstawy wychowania. Starzy, zarzewiali demokraci obawiają się 2 typów szkół niesłusznie. Nowa szkoła wydobywać będzie skarby regionalne, zginie typ „gniłka inteligenckiego“, wychodzącego z obecnego gimnazjum 8-letniego. Ustrój ten przekreśla niechęć do pracy fizycznej, z nowej szkoły nie będą wychodzili uczniowie, szczycący się zielonemi wstążeczkami. W końcu referent zapowiedział parę drobnych poprawek.

Następnie zabrał głos P. Minister **J. Jędrzejewicz**. Na wstępie oświadczył, że wczoraj słuchał bardzo uważnie delegatów organizacji nauczycielskich, stwierdzając, że dyskusja ich stała na wysokim poziomie.

Po tej dyskusji uspokoił się zupełnie, albowiem na dodatnie momenty projektu zgodzili się w tej dyskusji wszyscy przemawiający, co zaś do rzekomych błędów projektu, opinie ich były rozbieżne.

Obecnie ograniczy się do krótkiego przemówienia, zastrzegając sobie możność zabrania głosu w dalszej dyskusji. Uderza go żywa dyskusja, dotycząca szkoły średniej i powszechnej, a nikłe zainteresowanie dla szkolnictwa zawodowego, które, zdaniem Ministra, jest najlepiej pomyślane w projekcie. Tłumaczy się ten fakt nastrojem psychologicznym społeczeństwa. Mamy cechy powszechne dyktantyzmu, jest to sprawa wielkiej wagi, znacznie ważniejsza, niż szkolnictwo ogólnokształcące. Prosi Komisję o szerszą dyskusję nad szkolnictwem zawodowym.

Obawy w sprawie przejścia ze szkoły powszechnej do średniej, wypowiedziane wczoraj, wynikają z nieporozumienia. Niesłusznem jest, jakoby oparcie gimnazjum na drugim szczeblu programowym szkoły powszechnej było krzywdzące dla wsi, albowiem, zdaniem Ministra, szkoły 3-klasowe obecne staną się szkołami drugiego stopnia. Dalej iść nie możemy, bo szkoły jedno- i dwuklasowe będą musiały istnieć, ze względu na zasady sieci szkolnej.

Szerzej zajął się P. Minister przemówieniem prof. Nawroczyńskiego, z którym nie może się zgodzić w szeregu punktów, choć argumenty były poważne.

Cieszy się, iż prof. Nawroczyński zgadza się na podział poziomy szkoły średniej ogólnokształcącej.

Nie zgadza się z obiekcjami w sprawie podziału pionowego i zarzutów co do wadliwości jednolitego programu 4-klasowego gimnazjum.

Sprawa ta łączy się z t. zw. podstawą wychowawczo-dydaktyczną gimnazjum, wprowadzoną u nas przez p. Łopuszańskiego. P. Łopuszański sądził, że podział gimnazjów na szereg typów według podstawy wychowawczej da dalsze rezultaty. Tymczasem doświadczenie wykazało co innego, to stanowisko nie wytrzymało próby życia.

Szkoła średnia ogólnokształcąca ma dać pewien rozwój umysłowości i zbliżyć młodzież do życia. Elementy wiadomościowe w jednolitej szkole będą istotnie liczne, ale trzeba je związać w jedną całość, przyczem nie liczba godzin dla danego przedmiotu ma decydować, ale myśl wychowawcza, wspólny pion i kierunek.

P. Nawroczyński nie zgadza się, by łacina była obowiązkową we wszystkich szkołach. Minister uważa, że w gimnazjum nie może być mowy o specjalizacji, szkoła ta winna być jednolita, a łacinę wprowadza się ze względu na jej znaczenie kulturalne i dydaktyczne.

Odchylenie od tej zasady wynika z faktu, iż obecnie istnieją już szkoły średnie bez łaciny i Minister nie chce ich kasować.

Jako dalszy zarzut, wysunął prof. Nawroczyński racjonalizm, na którym opiera się projekt, tymczasem przyczyny irracjonalne odgrywają wielką rolę w życiu. Minister nie przeczy słuszności uznawania przyczyn irracjonalnych, ale z tego nie wynika, że podejście do tworzenia projektu nie powinno być racjonalne. Gdyby tak zrobić, jak chce p. Nawroczyński, to trzeba by pozostać przy stanie obecnym i zacząć dopiero eksperymentować.

Tymczasem należy stwierdzić, iż mamy już doświadczenie z naszym szkolnictwem, dowodą one, że szkoła średnia obecna nie zdaje egzaminu. Nie przygotowuje intelektualnie pracowników umysłowych i posiada braki ogólnowychowawcze. A więc trzeba stworzyć coś nowego. Obawa prof. Nawroczyńskiego, że zamierzona reforma jest rzucaniem się w niewiadome, nie jest słuszna. Przyszły stan będzie lepszy, a mówiły o tem i wczorajsze przemówienia innych delegatów.

Dalszy zarzut p. Nawroczyńskiego był ten, że kształcenie nauczycielstwa szkół powszechnych zawieszono zbyt wysoko i że będzie wobec tego utrudniona rekrutacja z elementów wiejskich. Minister

twierdzi, że tak nie będzie, przeciwnie, przyjdzie element lepszy, a poziom wykształcenia nauczycielstwa będzie wyższy.

W końcu scharakteryzował P. Minister projekt ustawy.

Najważniejsze cechy projektu ustawy są następujące:

1) Moment ideowy i konstrukcyjny, uwzględniający zasadę jednolitości w zakresie szkolnictwa ogólno-kształcącego i demokratyczność.

2) Wielokrotność selekcji uzdolnień młodzieży przy przechodzeniu ze szkół niższych do wyższych, co prowadzi do wytworzenia elity społeczeństwa.

3) Związanie szkoły z życiem, z czego wynika zwłaszcza projektowany system szkolnictwa zawodowego.

4) Daleko idąca ramowość ustawy, która pozwoli dostosować szkoły do zmieniających się stale warunków życia.

Kończąc Minister zwrócił się do wszystkich z apelem o rzeczowe ustosunkowanie się do ustawy, zapewniając, że projekt nie został wniesiony z pobudek politycznych, ani przyczyn fiskalnych, czego dowodzi fakt, że jest zwalczany i przez przyjaciół politycznych Ministra.

Następne posiedzenie chciała przewodnicząca p. Jaworska zwołać na 1.II. Sprzeciwili się temu kategorycznie posłowie Kornecki i Piotrowski, wykazując słusznie, że należy w tak ważnej sprawie dać możliwość członkom komisji rozważenia materiału z dotychczasowych obrad. Zażądali oni zwołania posiedzenia na środę, 3 lutego. P. Jaworska postawiła wobec tego pod głosowanie swój wniosek, by posiedzenie odbyło się w poniedziałek; za wnioskiem tym jednak oświadczyło się tylko 2 posłów z B. B. W. R., wobec czego utrzymał się termin środowy.

J. K.

Pan Minister Oświaty o projekcie ustawy o ustroju szkolnictwa.

Dnia 25 stycznia b. r. w lokalu grupy nauczycielskiej „Zrębu” P. Minister W. R. i O. P. Janusz Jędrzejewicz miał wygłosić odczyt o wniesionym przez Rząd do Izby Ustawodawczych projekcie ustawy o ustroju szkolnictwa. Jednakże zaraz po rozpoczęciu odczytu okazała się konieczność jego przerwania, ponieważ zebrała się tak wielka liczba słuchaczy z pośród sfer pedagogicznych, że zarysowała się podłoga sali, w której odczyt się odbywał. Zapowiedziany odczyt wygłosił P. Minister we środę 27 stycznia w wielkiej sali Klubu Urzędników Państwowych.

Pan Minister, stwierdziwszy, że istniejący dzisiaj stan rzeczy w szkolnictwie opiera się tylko w małej części na ustawach polskich, przeważnie zaś na rozporządzeniach Ministerstwa Oświaty, a częściowo nawet na dawnych ustawach zaborczych lub poprostu zwyczajach, wykazał następnie konieczność ustawowego uregulowania zagadnienia ustroju szkolnego. Opracowany obecnie przez Ministerstwo

projekt ustawy o ustroju szkolnictwa jest trzecim z kolei: pierwszym był projekt ministra prof. Stan. Grabskiego, drugim projekt komisji ministerjalnej, aprobowany przez ministra d-ra G. Dobruckiego; obecny projekt nie jest od tamtych całkowicie oderwany, przeciwnie, uwzględnia szereg momentów, zawartych w obu poprzednich projektach; stąd można do pewnego stopnia mówić o ciągłości pracy Ministerstwa w ciągu szeregu lat w zakresie ustawowego uregulowania ustroju naszego szkolnictwa.

Ustawa ustrojowa wytycza tylko ramy, które życie musi wypełnić swą treścią; jest ustawą ramową dlatego, że życie ulega zmianom, a ustawa obliczona jest na dłuższy okres czasu; z tego powodu sprawy programowe, sieci szkolnej, zakładanie i prowadzenie szkół i t. p. ustawa pozostawia do decyzji w drodze rozporządzeń Ministra Oświaty.

Następnie P. Minister nakreślił krótko trudności opracowywania ustawy ustrojowej, zwracając uwagę, że dziedzina ustroju szkolnictwa jest dziedziną niezmiernie delikatną, w której każdy szczegół musi być gruntownie i do końca przemyślany, żeby przy wprowadzaniu w życie ustawy nie było niespodzianek i żeby wszystkie jej postanowienia mogły być rzeczywiście zrealizowane.

Po tym wstępie P. Minister przy pomocy wykresu, przedstawiającego projektowany ustrój szkolnictwa, omówił szczegółowo wszystkie jego ogniwa, wskazując na wzajemną ich korelację. Z tej części odczytu P. Minister Jędrzejewicza sprawy nie zdajemy, ponieważ ogłoszony w numerze 2 „Przeglądu Pedagogicznego” projekt ustawy zagadnienie to obrazuje dostatecznie. Zaznaczymy tylko, że, omawiając projektowaną organizację szkoły średniej ogólnokształcącej, P. Minister wyraźnie zaznaczył, że do tej nowej szkoły średniej będą miały szansę dostać się dzieci, które ukończyły drugi szczebel szkoły powszechnej, pominął zaś kwestję dalszego kształcenia się tych dzieci wiejskich, stanowiących, jak statystyka wskazuje, ogromną większość, które będą mogły ukończyć tylko pierwszy szczebel szkoły powszechnej. Podkreślając zasadę gruntownej selekcji młodzieży, P. Minister zaznaczył, że o całym szeregu egzaminów, sprawdzających i uzupełniających przy przejściu ze szkół jednych do drugich, decydować będzie w odpowiednich rozporządzeniach Minister Oświaty.

W zakończeniu swego odczytu P. Minister przedstawił zasadnicze cechy nowego ustroju. Będą niemi:

1. To, co się dzisiaj nazywa jednolitością szkolnictwa, t. j. zasada, aby nie zamykać młodzieży nigdzie możliwości kształcenia się dalej; wniesiony do Izby Ustawodawczych projekt ustawy o ustroju szkolnictwa zasadę tę realizuje w znacznym stopniu, jakkolwiek — według stwierdzenia P. Ministra — nie może być nigdzie zupełnie idealnej jednolitości, t. j. takiej, żeby wszędzie było wolne przejście z jednego typu szkoły do drugiego.

2. Drugą cechą zasadniczą nowego ustroju stanowi olbrzymia płaszczyzna rekrutacyjna; każde dziecko, które wstąpi do szkoły powszechnej, może dojść do uniwersytetu.

3. Trzecią cechą będzie przystosowanie szkoły do życia, niejako

uzawodowienie jej, dzisiejsza bowiem szkoła jest przeładowana teorią i nie liczy się z aktualnymi zagadnieniami gospodarczymi i obywatelskimi Polski współczesnej.

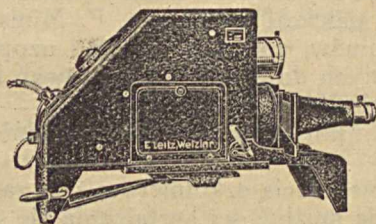
4. Wreszcie czwartą cechą nowego ustroju stanowi częstsza możliwość wyboru kierunku nauczania, a więc o wiele gruntowniejsza selekcja, co P. Minister uważa za szczególnie ważną zaletę projektu.

Szkolnictwo nasze, zorganizowane według projektu ustawy, będzie oczywiście wyglądać zupełnie inaczej, niż dzisiaj; ale projekt ten nie jest rewolucyjny, jest ostrożny, ponieważ zawiera te wszystkie momenty, które dzisiaj w szkolnictwie istnieją, układa je tylko i systematyzuje inaczej.

Dodatkowo poruszył P. Minister zagadnienie programów nauczania, celowo, ze względu na ramowość ustawy, pominięte w jej projekcie. Dzisiejsze programy są zanadto przeładowane, „pakować w nie, ile wlezie“, stąd nie są one realizowane, albo realizowane bardzo powierzchownie. Zdaniem P. Ministra uczniowie szkół angielskich np. nie mogliby sobie absolutnie poradzić z naszymi programami. Gdy przeciętnie inteligentna Francuzka, jak badania wykazały, dysponuje zapasem około 1500 słów, w naszych podręcznikach języków nowożytnych już na pierwszym roku nauczania zmuszamy dziecko do przyswojenia sobie około 1500 słów z zupełnie obcego języka. W związku przeto z uchwaleniem ustawy o ustroju szkolnictwa nastąpi także gruntowna rewizja i przeróbka dotychczasowych programów nauczania we wszystkich szkołach, dokonana pod kątem zmniejszenia ilości materiału naukowego i zbliżenia go do życia.

gr.

Leitz



NOWOCZESNE APARATY PROJEKCYJNE NAJWYŻSZEJ KLASY

Epidiaskop jednolampowy Dh

automatyczne przestawianie z projekcji przezroczowej na episkopową, elektryczny, bezszumny wentylator ochładzający, 4 reflektory: wielka jasność obrazów.

Epidiaskop dwulampowy Dm

duży wentylator ochładzający, najwyższa jasność obrazów.

Wszystkie epidiascopy Leitz'a dają możliwość stosowania nasadek do specjalnych rodzajów projekcji: mikroskopowej, poprzez cieczę (pionowej), i t. p.

Wyczerpujące katalogi na żądanie bezpłatnie!

ERNST LEITZ, ZAKŁADY OPTYCZNE, WETZLAR.

Reprezentacja na Polskę: Warszawa, Chmielna 47a, tel. 713-78.

Przyczynek do realizacji zagadnienia programowego.

W dyskusji, która się obecnie toczy na temat zagadnienia programowego szkoły polskiej, ośmielię się zabrać głos odnośnie do jednego ze sposobów zrealizowania tego ważnego problemu.

Chcę mianowicie zwrócić uwagę na sposób, w jaki załatwiono tę ważną sprawę w Austrii, a ściślej mówiąc, w Wiedniu.

Gdy 15.III 1919 r. Otto Glöckel został ministrem oświaty, następuje reorganizacja ministerstwa, polegająca głównie na tem, że prawników-biurokratów zastępuje się fachowcami-nauczycielami ze szkół powszechnych, średnich i wyższych. Tworzy się wydział programowy (Reformabteilung), do którego należą: Fadrus, Steiskal, Burger, Belohoubek, Fischl, Furthmüller i inni. Ci ludzie do dziś dzieło reformy szkolnej w Austrii dalej prowadzą i są tej reformy głównymi filarami.

17.V 1920 r. ogłoszono dyrektywy (Leitsätze), wyjaśniające sens reformy i wskazujące metody pracy. Sensem reformy były dwie zasady: 1) każde dziecko bez względu na sytuację materialną ma otrzymać wykształcenie stosowne do swoich zdolności; 2) szkoła winna być jednolita w tem znaczeniu, by w niej nie było „ślepych ulic”.

Metodami w zreformowanej szkole miały być: 1) Zasada pracy (Arbeitsschule). 2) Regionalizm (Bodenständigkeit). 3) Zasada koncentracji (Gesamtunterricht).

Ogłosiwszy talkie dyrektywy, zwrócono się do ogółu nauczycieli z wezwaniem, by zgłosili się na ochotnika ci, którzy pragną te nowe zasady realizować. W ten sposób powstają zrazu klasy doświadczalne (Versuchsklassen), a później całe szkoły. Następuje gremjalne przyglądanie się lekcjom, prowadzonym nowymi sposobami. Rzeczowa krytyka, coraz to pomysłowsze próby, doskonalenie metody oto praca, która ewolucyjnie dokonująca gruntownej reformy szkoły. Praca taka trwa 6 lat! W ciągu tego czasu i wśród takiej pracy mogły się ostać tylko rzeczy istotne, sprawy zaś drugorzędne odnośnie do programu, jak i do metody musiały odpaść. Dopiero wtedy dn. 2 sierpnia 1927 r. reforma szkolna w Austrii została skryształizowana w formie ustawy, dotąd obowiązującej.

Kto widział w myśl tej ustawy zorganizowane szkoły wiedeńskie (Grund- i Hauptschul), ten musi przyznać, że większość z nich to „szkoła nowa” (l'école nouvelle), świeża, radosna, entuzjastyczna, w której nauczyciel „służy dziecku”¹⁾.

Kto przyjrzał się w Wiedniu tej entuzjastycznej pracy nad sobą czynnych nauczycieli: ich studjom w tym wspaniałym Instytucie Pedagogicznym, mieszczącym się w 18 budynkach, ich czynnemu udziałowi w seminarjach i Instytucie Psychologicznym prof. Bühlera, ich korzystaniu z Centralnej Biblioteki, w której w 1930 r. było dzieł pedagogicznych 130.000 tomów, a czasopism 500, ich łączeniu się według specjalności w społeczności pracy (Arbeitsgemeinschaft), wreszcie ich pracy naukowej, uzewnętrzniającej się bujnie w tych rozlicznych i gruntownych wydawnictwach (Deutscher Verlag für Jugend und Volk, Wien I, Burggring 9), ten musi przyznać, że tacy, a właściwiej mówiąc, tylko tacy nauczyciele mogli stanąć na wysokości zadania, t. j. zrozumieć sens reformy i umieć ją zrealizować.

Według mojego skromnego zdania, sprawa reformy szkolnej u nas, jak i wszędzie, udać się może tylko wtedy, gdy: 1) wszelkie pomysły, ułożone z konieczności przy biurku, zanim staną się powszechnie obowiązujące, przejdą próbę nie tylko dyskusyjną, ale próbę życia, wypróbowane w szkole zrazu przez nauczycieli-ochotników; 2) gdy nauczyciele będą mieli czas i możliwość rzetelnej pracy nad sobą, co rozrządy w ich duszach entuzjazm i podda rady, jak należy postępować, by sprawę reformy w myśl wypróbowanych dyrektyw wprowadzić w czyn.

Dr. Józef Sułkowski (Rydzyňa).

¹⁾ Taki ideał pracy nauczycielskiej nakreślił prof. Bovet, dyr. Instytutu Rus-sa w Genewie, w czasie swych wykładów uniwersyteckich w r. szk. 1928/29. (Przyp Aut.).

Budżet Ministerstwa W. R. i O. P. w Komisji Budżetowej Sejmu w dniach 20 i 21 stycznia 1932 roku.

II.

Posiedzenie w dniu 21 stycznia r. b.

Poseł Minberg (B. B. W. R. Żyd). Mówca ubolewa nad upośledzeniem szkolnictwa żydowskiego w budżecie Ministerstwa W. R. i O. P. Mówi o niedawnych wykroczeniach antyżydowskich i t. p.

Poseł Polakiewicz (B. B. W. R.). Mówi, iż zasada bezpłatności szkolnictwa, wyrażona w art. 119 Konstytucji, nie wytrzymała próby życia. Zasada ta musi być poddana rewizji. Powołuje się na przykład Anglii, gdzie szkolnictwo jest płatne. W dalszym ciągu mówca, przypominając pewną swą rozmowę z s. p. Ministrem Czerwińskim, wywodzi, że szkolnictwo powszechne powinno więcej uwzględniać potrzeby życia gospodarczego, np. szkoły wiejskie dawać fachowe przygotowanie przyszłym rolnikom. Wreszcie mówca porusza sprawę wychowania fizycznego i przysposobienie wojskowego na wsi, twierdząc, że wychowanie to musi być funkcją Państwa, jeśli ma być udziałem najszerzszych warstw.

Posłanka Balicka (Kl. Nar.). Sprawa wychowania państwowego, która weszła w stan realizacji, nie jest jeszcze wyjaśniona, gdyż odnośne postulaty poczęści nie są jeszcze sprecyzowane, z temi zaś, które są sprecyzowane, mówczynie niezupełnie może się zgodzić. W szczególności zaś nie można z tego wychowania czynić syntezy całego wychowania, bo byłoby to zwięzieniem, zmniejszeniem potencjału duszy dziecka polskiego. Mamy bowiem jeszcze stosunek człowieka do religii, do Boga, do sztuki, do dziedziny dobra i moralności i t. d. Przez wychowanie narodowo-państwowe mówczynie rozumie to wszystko, co jest związane z prawdziwą psychę dziecka polskiego. Jeżeli chcemy wychować najszlachetniejszy typ Polaka, to nie możemy go zacieśniać do funkcji życia zbiorowego, państwowego, bo taka jednostronność nie odpowiada złożoności, bogactwu życia narodowego.

Poseł Welykanowicz (Kl. Ukr.). Uskarża się na krzywdy szkoły ukraińskiej w b. Galicji Wschodniej, w porównaniu ze stosunkami przedwojennymi, stawia żądania: ażeby usunąć utrakwizm ze szkolnictwa średniego, dziecku ukraińskiemu dać nauczyciela Ukraińca, a polskiemu Polaka, wprowadzić jeszcze w r. b. odpowiednią liczbę szkół zawodowych dla młodzieży ukraińskiej z językiem wykładowym ukraińskim, założyć jak najrychlej uniwersytet ukraiński we Lwowie, reaktywować jeszcze w r. b. zamknięte gimnazjum ukraińskie w Tarnopolu, Dom Narodny i Staupopięę oddać społeczeństwu ukraińskiemu za pośrednictwem ukraińskich instytucyj kulturalno-oświatowych, wreszcie dać możność nauczycielstwu ukraińskiemu i towarzystwom oświatowym rozwijania bez przeszkód oświaty pozaszkolnej.

Poseł Czapiński (P. P. S.). Mówi o rozwieleniu się w Polsce klerykalizmu, nietylko rzymsko-katolickiego, ale i żydowskiego. Skarży się na nieproporcjonalne zmniejszenie się budżetu Ministerstwa W. R. i O. P., zwłaszcza w zestawieniu z nie zmniejszonym budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych. Stwierdza, że siódma klasa w szkołach powszechnych w nowym projekcie ustroju szkolnictwa faktycznie została zniesiona. Co zaś do wychowania państwowego, to mówca godziłby się na nie, gdyby przez nie rozumiano poznanie własnego Państwa, poznanie obowiązków względem niego i praw, przywiązanie do Państwa i pojmovanie go, jako czegoś wyższego ponad wszelkie partje. Ale rzecz się ma inaczej. Tu mówca polemizuje z artykułem p. wizytatora Sokorskiego, zamieszczonym w „Dzienniku Urzędowym Kuratorium Okręgu Warszawskiego” o wychowaniu państwowem, nazywając ten kierunek wychowania „faszycacją szkolnictwa, jak we Włoszech”. Dalej mówca ustosunkowuje się pozytywnie do oświadczenia P. Ministra, że autonomia szkół wyższych nie zostanie naruszona, negatywnie zaś do niedawnych wystąpień antyżydowskich. Stwierdza wreszcie, że istnieje u nas kryzys nietylko gospodarczy, konstytucyjny, prawny, ale i kulturalny, widzi obniżenie się kulturalne w wielu dziedzinach i chwilę obecną nazywa ciężką dla kultury polskiej.

Posłanka Jaworska (B. B. W. R.). Mówczynie zaczyna od polemiki z posłami: Korneckim, Czapińskim, Welykanowiczem w kilku kwestjach pomniejszej wagi, poczem przechodzi do sprawy wychowania państwowego. Dyskusja na ten temat

powtarza się w każdej debacie budżetowej i byłaby nudna, gdyby nie to, że jest to pojedynek między ludźmi dnia wczorajszego a ludźmi dzisiejszymi i jutrzejszymi. Trzeba się z tem liczyć, że w przeszłości mamy lukę, bo przez wiek cały zgórą nie mieliśmy tego ustosunkowania się do Państwa. Tę lukę należy zapłacić. Mówczyni nie przeciwstawia się żadnemu z kierunków wychowania, o których mówiła p. Balicka: ani religijnemu, ani narodowemu. Mówczyni wywodzi dalej, że jej zdaniem dla duszy dziecka kult dla Państwa musi się pokrywać z kultem dla Rządu, nie dla osób, ale dla stanowisk. Nie wolno poniewierać ludźmi, reprezentującymi Państwo, i twierdzić, że się młodzież wychowuje w duchu państwowym. „Jeżeli idzie o stosunek do Marszałka, to także ośmielam się powiedzieć, że dla nas symbolem ustosunkowania się społeczeństwa, a w tym wypadku młodzieży do Państwa jest stosunek do Marszałka Piłsudskiego, który jest wskrzesicielem Państwa”. W związku z zagadnieniem wychowania państwowego pozostaje sprawa zmian personalnych w szkołach, „Niema innej rady, skoro niektórzy ludzie są tacy skostnieli w dawnym systemie myślenia, że nie przeżyli w duszy odrodzenia Państwa. Na stanowisku kierownika rzecz ta jest jeszcze bardziej zdroźna. Przy należność do B. B. nie jest klasyfikacją nauczyciela”.

Poseł Sommerstein (Kl. Żyd.). Mówi o upośledzeniu szkolnictwa hebrajskiego, zwłaszcza zawodowego, o numerus clausus w uniwersytetach, o zaburzeniach antysemitycznych, o sprawach wyznaniowych żydowskich i t. p.

Na posiedzeniu popołudniowym tegoż dnia pierwszy zabiera głos ks. poseł Szydelski.

Ks. poseł Szydelski (Ch. Dem.). Mówca zaczyna od polemiki z posem Czapiskim w sprawie rzekomej przewagi klerykalizmu katolickiego w Polsce, uskarża się na niedostateczność budżetu wyznania katolickiego, w szczególności zaś w dziale emerytur dla duchowieństwa i t. p. Zapytuje dalej, czy prawdą jest, że w Krakowie został wydany rozkaz usunięcia ze szkół chrześcijańskiego Pozdrowienia i obrazków świętych. Przechodząc do spraw szkolnictwa, mówca stwierdza konieczność oparcia stosunku między Państwem a Kościołem na wzajemnem zaufaniu. Wychowanie państwowe powinno być oparte przedewszystkiem na niezmiennych zasadach religijnych, które dają podstawę do urabiania charakteru. W wychowaniu państwowem musi być, oczywiście, uwzględniona część dla wielkich ludzi, ale tu mówca zastrzega się przeciw jednostronności, domagając się uwydatnienia zasług wszystkich zasłużonych. Z przyjemnością przyjmuje oświadczenie P. Ministra, że nie zamierza ograniczać autonomii szkół wyższych.

Poseł Bogusławski (B. B. W. R. Ukr.). Mówi o potrzebach Kościoła prawosławnego w Polsce, szkolnictwa ukraińskiego, przyczem oświadcza się przeciw zasadzie utrakwizmu, o teatrze ukraińskim i t. d.

Poseł St. Dąbrowski (Kl. Nar.). Na początku mówi o stopniowym obniżaniu wydatków na szkoły wyższe, dalej przechodzi do antysemitycznych rozruchów w uniwersytetach, do projektu prawa małżeńskiego, potem do sprawy niezatwierdzenia przez Ministerstwo na katedrach kilku profesorów, którzy przekroczyli ustawową granicę wieku: prof. Głabińskiego ze Lwowa, prof. Chrzanowskiego z Krakowa, prof. Paczóskego z Poznania. Wiąże te zarządzenia z protestem profesorów w sprawie brzeskiej, którego miały być konsekwencją. Przechodząc do wychowania państwowego, mówca zaczyna od stwierdzenia, że P. Minister sprowadził wychowanie państwowe do apoteozy jednego człowieka. „Sprawa ta nie dojrzała jeszcze w perspektywie historii Wielkiej Wojny, ale już teraz rzecz możemy, że w tym cudzie dziejowym należałoby pozostawić także miejsce i dla Opatrzności Bożej”. W dalszym ciągu w dłuższym wywodzie powołuje się na poglądy: Sun-jat-sena, twórcy ruchu odrodzeniowego w Chinach, Hegla, kardynała Merciera, św. Augustyna. Mówca nie ma zaufania do zasad wychowania państwowego, określonych przez P. Ministra i jego przyjaciół politycznych. Nazywa to doktryną siły przed prawem, podniesioną do kwadratu, gdyż doktrynę wszechwładzy Państwa łączy z wszechwładzą Rządu. Tej doktrynie jaskrawo przeciwstawia się idea Państwa, opartego na zasadach chrześcijańskich. Kończąc, mówca wyraża pragnienie, by wychowanie państwowe było oparte na zasadach owego mickiewiczowskiego „człowieka wiecznego”, poprostu na zasadach chrześcijańskich, którym wspaniała wyraz dał Pius XI w swojej encyklice o wychowaniu młodzieży.

Poseł Chrucki (Kl. Ukr.). Omawia bolączki Cerkwi prawosławnej i inne sprawy religijne.

Posel Rymar (Kl. Nar.). Po krótkim omówieniu sprawy projektu prawa małżeńskiego mówca przechodzi do zagadnienia płatności i bezpłatności szkoły w Polsce. Wywodzi, że ta bezpłatność jest tylko fikcją; w r. 1929/30 wydatki na oświatę w Polsce wynosiły 817,5 milj. złotych, z czego Państwo dało 523,5 milj., czyli 64^o/_o, resztę dały samorzady i społeczeństwo na szkoły prywatne, t. j. 36^o/_o. W r. 1927/28 wydatki na szkołę średnią wynosiły 85 milj., z czego Państwo dało 36 milj. zł., po potrąceniu zaś opłat w szkołach państwowych w sumie 8 milj. — tylko 28 milj. Od chwili zaś podniesienia taksy administracyjnej ze 150 zł. do 220 wydatki rządowe na szkołę średnią spadną jeszcze do jakichś 15 do 17 milj. Dalej mówca apeluje do Rządu o refundowanie dawnych funduszów stypendjalnych i tworzenie nowych, aby młodzieży niezamożnej dać możność kształcenia się w wyższych zakładach naukowych. Wreszcie, co się tyczy nowego projektu ustroju szkolnictwa, to mówca wypowiada w stosunku do tego projektu pewne zastrzeżenia.

Posel Wagner (B. B. W. R.). Porusza zagadnienie szkolnictwa specjalnego: dla niewidomych, głuchoniemych, umysłowo niedorozwiniętych i moralnie upośledzonych, zwraca się do P. Ministra, aby w przyszłym programie szkolnym można było pomyśleć o szerszej realizacji tego zagadnienia.

P. Minister W. R. i O. P., J. Jędrzejewicz. P. Minister zaczyna od stwierdzenia, że zaznaczone w dyskusji różne wady budżetu, a w szczególności jego niedostateczność są wynikiem ogólnego kryzysu, a każda redukcja globalnej sumy odbija się głównie na wydatkach rzeczowych i tu minister jest bezsilny. P. Minister zaznacza dalej, że nie może odpowiadać na niesłychaną liczbę spraw poruszonych i zagadnień. Za wskazanie pewnych niedociągnięć i nadużyć jest wdzięczny i byłby ostatnim, gdyby się przeciwstawiał ukracaniu podobnych nadużyć, o ile zostaną stwierdzone. Poruszy tylko niektóre sprawy. Co do szkolnictwa mniejszościowego, to jest ono pewnym odcinkiem całego zagadnienia mniejszościowego, które u nas z historycznych powodów bardzo nabrzmiało. Dużo błędów popełniono po każdej stronie. Trzeba więc, aby na tym odcinku zapanował spokój, i do tego ma się właśnie przyczynić szkoła utrakwistyczna. Dalej P. Minister omawia sprawę obrządku wschodniego, sprawę projektu prawa małżeńskiego, a potem przechodzi do wychowania państwowego. Polemizuje z posłem Czapińskim, przyznaje, że z p. Balcicką pod wielu względami mógłby dojść do porozumienia, natomiast nie godzi się na wywody teoretyczne posła Dąbrowskiego, Zdaniem P. Ministra wychowanie państwowe jest to sprawa życiowa i w gruncie rzeczy niezmiernie prosta. Co się tyczy Marszałka Piłsudskiego, to w przekonaniu P. Ministra „nie tylko symbolizuje on pewne momenty dziejów polskich, ale ponadto wyraża osobicie przez swoją indywidualność cały szereg momentów, które z punktu widzenia wychowawczego mają pierwszorzędną doniosłość” i P. Ministrowi „zależy ze względów pedagogicznych, by ten człowiek poza wiadomościami szkolnymi nie pozostawał”. Wreszcie, po przeprowadzeniu dyskusji z posłem Czapińskim w sprawie partyjnego i bezpartyjnego charakteru wychowania państwowego, P. Minister kończy, zaznaczając, że dyskusja była spokojna i miła, i chociaż wykazała pewne rozbieżności, wyraża pragnienie, by taka sama była i na plenum Sejmu.

P. Wiceminister W. R. i O. P., K. Pieracki. P. Wiceminister zaczyna od scharakteryzowania środków, jakie Ministerstwo przedsięwzięło w szkolnictwie, zwłaszcza powszechnem, dla zapobieżenia katastrofie. Dzięki temu liczba dzieci w wieku szkolnym, pozostających poza szkołą, wynosi tylko 306.000, a nawet mniej, jeśli odliczyć 16.824 dzieci, uczących się w domu, oraz około 70.000, zwolnionych od obowiązku szkolnego z powodu choroby. Co do taks administracyjnych, to w r. 1930/31 wpłynęło z tego źródła do Ministerstwa 6.687.000 zł., a dodawszy do tego przeszło 2 milj. oszczędności, było do rozporządzenia 8.749.000. Z tej sumy 4.500.000 zł. wydano na budowę 4 gimnazjów i remont 50, resztę — na pomoce naukowe, komorne szkolne i t. d., a 200.000 zł. tytułem pożyczki udzielono na pokrycie prawnych zobowiązań przy budowie gmachu Ministerstwa. Nie jest wskazane, by taksa administracyjna figurowała w budżecie. W razie bowiem konieczności dalszych redukcji wszystkie sumy w budżecie musiałyby im ulec. Jeśli zaś szkolnictwo średnie nie uległo katastrofie, to właśnie dlatego, że rzeczowe wydatki jego są oderwane od budżetu, a wydatki pozabudżetowe nie uległy kompresji. Wydatki z taksy administracyjnej są ściśle kontrolowane. Co do podatku przemysłowego, to z tego utrzymuje się większość szkół zawodowych. W r. z. z. tego tytułu wpłynęło 5.600.000 zł. Istnieje specjalna komisja do rozdziału tej sumy.

Odpowiadając na zarzut redukcji nauczycieli w województwie krakowskim, oparty na memorjale, który stamtąd wpłynął, P. Wiceminister wyjaśnia, że zarządzona wizytacja stwierdziła, iż zarzuty te w 90% polegały na nieporozumieniu, a cyfry nie były ściśle. Co się zaś tyczy pogłoski, jakoby kuratorjum krakowskie poleciło usunąć ze szkół obrazy potrzebne do nauki religii, to po zbadaniu okazało się, że i tu jest nieporozumienie, kurator bowiem polecił zdejmować nietylko te, ale i inne obrazy, mapy i t. p., które stałe wisiały na ścianach, przechowywać je w gabinecie i przynosić do klasy na lekcję.

Wiceminister W. R. i O. P., ks. dr. B. Żongółłowicz. Na wstępie prostuje podane w dyskusji informacje, dotyczące przenoszenia profesorów w stan spoczynku i zaliczania im lat służby. Zarządzenia te nie pozostawały w związku z protestem profesorów w sprawie brzeskiej. Protest ten podpisało coś ponad czwartą część ogólnej liczby 820 profesorów, nie jest to więc taki groźny objaw. W dalszym ciągu Ks. Wiceminister polemizuje z postem Chruckim w sprawie Kościoła prawosławnego, pozostała zaś część swego przemówienia poświęca sprawom Kościoła katolickiego.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy, posła Zdzisława Strońskiego, i po sprostowaniu posła Dąbrowskiego w sprawie odpowiedzi Ministerstwa na wniosek mianowania prof. Paczóskego profesorem honorowym, w głosowaniu odrzucono wniosek posła Chruckiego o podniesieniu budżetu wyznania prawosławnego i przyjęto wnioski referenta.

—e.

Z życia Koła Warszawskiego T. N. S. W.

Odczyty naukowe w lutym.

3 lutego, w środę, wygłosi dr. Zofja Szmydtowa odczyt p. t. „Polonistyka w szkole średniej i w uniwersytecie“.

5 lutego, w piątek, wygłosi Junosza Dąbrowski odczyt p. t. „Najpilniejsze zadania kultury fizycznej w Polsce“ i Józef Flisak: „Cwiczenia śródlekcyjne“.

17 lutego, w środę, wygłosi prof. dr. Bogdan Nawroczyński odczyt p. t. „Reforma ustroju szkolnego w Polsce“ (zaangażowanie dyskusji).

18 lutego, w czwartek, wygłosi prof. dr. Kazimierz Nitsch odczyt p. t. „Tendencje rozwojowe języka a urzędowa poprawność“.

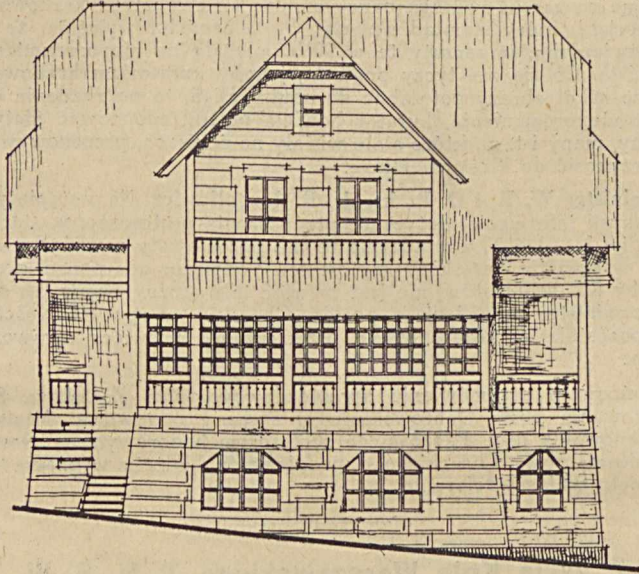
22 lutego, w poniedziałek, wygłosi Juliusz Saloni odczyt p. t. „O języku Wyspiańskiego“.

25 lutego, w czwartek, wygłosi prof. dr. Andrzej Tretiak odczyt p. t. „Problemy życia współczesnego w dramacie angielskim“.

Początek wszystkich odczytów o godzinie 20-ej.

CZŁONKOWIE T. N. S. W. pozostający w bieżącym roku szkolnym całkowicie bez pracy udzielają pomocy w nauce indywidualnej i zbiorowej.

Koleżanki i Koledzy proszeni są o zgłaszanie lekcji do kancelarii Koła Warszawskiego T. N. S. W. w godzinach urzędowych 18—20.

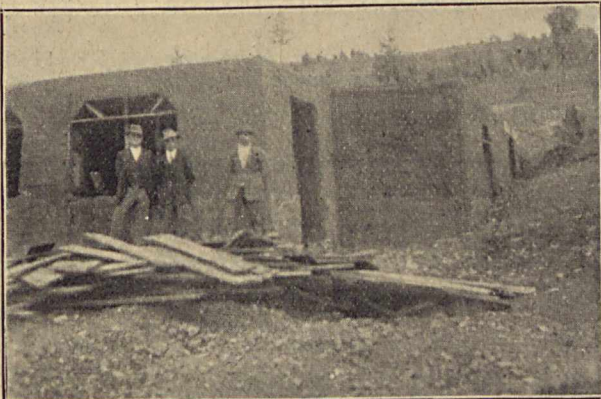


*Dom wypoczynkowy T. N. S. W. w Wiśle.
Fasada.*

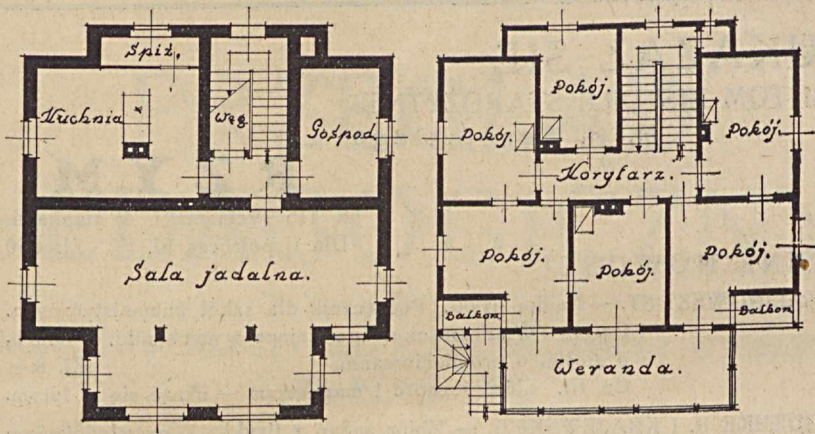
Dom wypoczynkowy T. N. S. W. w Wiśle.

Działalność organizacyjna w naszym Towarzystwie nie słabnie, pomimo ciężkich warunków dnia dzisiejszego. Niedawno wykończyliśmy „Jantarową Chęć” na Helu, a jednocześnie dwa nasze Okręgi podjęły analogiczne zadania na innych terenach: Zarząd Okręgu Krakowskiego funduje dla swych członków letnisko w Krynicy, a Zarząd Okręgu Śląskiego przystąpił do wykończenia domu wypoczynkowego w Wiśle.

Dom w Wiśle powstał dzięki niestrudzonej energii Zarządu Okręgowego



*Dom wypoczynkowy T. N. S. W. w Wiśle.
Stan robót w końcu 1931 roku.*



Plan domu wycieczkowego T. N. S. W. w Wiśle.
Parter. I piętro.

Śląskiego z prezesem inż. A. Roznowskim na czele, oraz wielkiej ofiarności kolegów ze Śląska, którzy, opodatkowawszy się dobrowolnie na ten cel, zdolali zebrać w ciągu dwóch lat 12000 złotych. Do zrealizowania myśli budowy domu przyczynił się też Zarząd Główny T. N. S. W., udzielając na nabycie parceli subsydjum w sumie 4000 złotych. Parcela ma 3000 metrów kwadratowych przestrzeni, a położona jest w Głębcu, o 15 minut drogi od stacji kolejowej, w bliskości restauracji Halamy.

Dom położony jest w odległości 200 metrów od drogi, na wzniesieniu, skąd roztacza się piękny widok na Stożek, Barania Góra i Kozinice. Ma on być wykończony i oddany do użytku jeszcze na bieżący sezon letni. Będzie on drewniany, na fundamentach betonowych, pokrytym płytą żelbetową, dwupiętrowy. Na niskim parterze mieszczą się: kuchnia, duży wspólny pokój jadalny i pomieszczenia dla służby, jadalnia zwrócona jest oknami do głównej drogi ma 2,8 metra wysokości i jest dość obszerna. Na I i II piętrze są pokoje mieszkalne, z których można będzie korzystać oddzielnie lub niektóre łączyć po dwa, w razie jeśli przyjedzie większa rodzina. Jest ich ogółem 22, oraz duża weranda na I piętrze.

Obecnie fundament i niski parter są już gotowe. Całość kosztów wyniesie około 45000 złotych. Na wykończenie budowy Zarząd Główny wyznaczył 16000 zapomogi, resztę pieniędzy potrzebnych Zarząd Okręgowy Śląski ma otrzymać tytułem pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego. Sprawa korzystania z domu wycieczkowego będzie później ustalona.

Cała ta akcja, przeprowadzona szybko i sprężysto, chlubnie świadczy o energii i zrozumieniu potrzeb organizacyjnych nauczycielstwo miejscowego.

R.

Numer niniejszy podpisano do druku w dniu 3 lutego.

Profesor gimnazjalny z pełnemi kwalifikacjami **matematyki i fizyki**

(dypl.: Uniw. i Wyż. ped., stopień nauk.) i kilkoletnią praktyką w szkołach państwowych i prywatnych (gimn. i semin.) zgłasza ofertę do szkół średnich prywatnych, ewent. państwowych i zawodowych W WARSZAWIE.

Referencje PP. przełożonych i władz.

Adres: Red. „Przegl. Ped.“, Bracka 18 dla M. F. lub tel 11-08-77.

UKAZAŁ SIĘ
II TOM HISTORJI STAROŻYTNEJ
M. H. Serejskiego

R Z Y M

z 115 rycinami i 4 mapkami.
Dla II półrocza kl. IV Zł. 4.50

INNE NOWOŚCI

- KALINOWSKI ST.** — Nauka fizyki. Podręcznik dla szkół humanistycznych.
Cz. II. Wiadomości uzupełniające z mechaniki, o falach,
o głosie, o promieniowaniu. Zł. 8.—
Cz. III. Elektryczność i magnetyzm — ukaże się w lutym.
- GUTHKE B. i KRAJEWSKI L.** — Zbiór zadań z fizyki. Z uwzględnieniem
typów zadań maturalnych dla gimnazjów matemat.-przyrodn.
Wyd. VI przerobione i uzupełnione. Zł. 3.20
- SZOBER ST.** — Gramatyka języka polskiego (Uniwersytecka):
Cz. I. Stanowisko i charakterystyka języka. Zł. 15.—
Cz. II. Głosownia fizjologiczna, psychologiczna, funkcjo-
nalna i historyczna. Zł. 10.—

M. A R C T
WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 35.

„POMOC SZKOLNA” Sp. z ogr. odp.
Warszawa, Krak. Przedm. 39. Tel. 217-17 i 791-32

POLECA: W WIELKIM WYBORZE WSZELKIE POMOCE NAUKOWE
DLA SZKÓŁ POWSZECHNYCH I ŚREDNICH.

SPECJALNOŚĆ:

PRZYRZĄDY FIZYCZNE I CHEMICZNE. TABLICE POGLĄDOWE.
MAPY I GLOBUSY. LATARNIE PROJEKCYJNE.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Bracka 18, tel. 222-26. P.K.O. 1487.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki 6—7 w.

Honoraria autorskie za artykuły wypłaca w ciągu trzech miesięcy po wydrukowaniu, Administracja codziennie od 7—9 w. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca, zamówione zaś—o ile jest zastrzeżony ich zwrot.

PRENUMERATA z przesyłką: mies. 1 zł. 20 gr., rocznie 12 zł. Numer pojed. 40 gr.

OGOSZENIA: 1/4 str. — 120 zł., 1/2 str. — 60 zł., 3/4 str. — 30 zł., 1 m/m — 80 gr.

Redaktor i Wydawca: Henryk Galle. Nakładem Zarządu Głównego T. N. S. W.

Drukarnia Zakładów Wydawniczych M. Arct, Sp. Akc. w Warszawie, Czerniakowska 225.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.